

Robert Klementowski<https://orcid.org/0000-0002-0354-8296>

Uniwersytet Wrocławski

RESORTOWY *HOMO SOVIETICUS* W ŚWIELE OBCHODÓW 10 ROCZNICY PRL

Był w Polsce czas, kiedy siły wrogie Socjalizmowi, często kierowane przez ośrodki zagraniczne wysługujące się niepolskim interesom, miały szeroko rozbudowaną podziemną sieć organizacyjną. Był czas, kiedy władza ludowa była atakowana zbrojnie i kiedy broniła się zbrojnie, kiedy ginęli setkami i tysiącami członkowie partii, żołnierze i pracownicy państwowi, zwłaszcza pracownicy urzędów bezpieczeństwa... To było w pierwszych latach budowy Polski Ludowej [...].

Szli wszędzie, dokąd ich Partia posłała, tych wszystkich, dzisiaj często zapomnianych, nieznanych i nie ujętych w rejestr bojowników wolności i wyzwolenia, którzy w tej walce oddali swe życie, wydał ze swego łona naród polski – wychowała zaś i prowadziła nasza Partia – Polska Partia Robotnicza¹.

Wprowadzenie

Cytowane powyżej słowa nie pozostawiały złudzeń co do tego, że kształtowanie świadomości historycznej odgrywało w działaniach komunistów w Polsce bardzo ważną rolę. Treści wypełniające politykę historyczną nie były przy tym oryginalne czy wymyślane *ad hoc*. Należy tu raczej mówić o wypadkowej kilku dekad doświadczeń środowiska, które – nawiązując do tytułu filmu epoki socrealizmu – hartowało się w drodze walki i represji. Za propagowanie ideologii totalnej, budowanie struktur organizacyjnych i starcia fizyczne z policją członkowie organizacji komunistycznych byli przed II wojną światową szykanowani, skazywani na więzienia lub nawet ginęli, co utrzymywało w grupowej tożsamości mit ofiary. Figura męczennika nie jest oczywiście niczym niezwykłym w dziejach relacji władza–społeczeństwo², nie ulega

¹ *Księga pamięci poległych funkcjonariuszy SB, MO, ORMO*, Warszawa 1971, s. 7.

² Zob. M. Karwat, *O pokrętnej legitymizacji III i IV RP. Tezy diagnostyczne* [w:] *Politologii model krytyczny*, red. M. Mikołajczyk, M. Karwat, Kraków 2017, s. 120–165; A. Siewierska-Chmaj, *Mity w polityce. Funkcje*

jednak wątpliwości, że mit ten stał się istotną częścią doświadczenia formacyjnego polskich komunistów. Wykluczeni z życia publicznego w okresie międzywojennym, do konsolidacji ruchu i zdobywania poparcia uczyli się wykorzystywać różne narzędzia oddziaływania, w tym propagandę³.

Politykę historyczną określa się zwykle jako działania mające na celu wpływanie na sposób myślenia o przeszłości. Może być ona prowadzona, o czym pisał Lech Nijakowski⁴, przez różnych aktorów pamięci i na kilku poziomach, poczynając od jednostek i organizacji, które wypowiadają się o przeszłości (lub milczą na ten temat) i uczestniczą (lub nie uczestniczą) w rytuałach upamiętnień. Największe możliwości mają na tym polu rządzący, co wynika ze sprawowania nadzoru nad narzędziami, za pomocą których takie działania się prowadzi. Należą do nich: media, system edukacji, prawo, polityka kulturalna. Powód, dla którego władza zwraca tak dużą uwagę na politykę historyczną, jest oczywisty i wiąże się z problemem jej legitymizacji – potrzebą, przed jaką stają wszystkie elity rządzące. W szczególności dotyczy to sytuacji, gdy po władzę sięga się w drodze przewrotu, a wychowanie społeczeństwa oznacza kształtowanie na nowo jego kodów kulturowych. Jedną z pierwszych ofiar takich działań jest zawsze jednostka, formatowana pod założenia projektu.

Ostateczny wynik każdej polityki historycznej pozostaje jednak w moim przekonaniu wysoce wątpliwy, bo nie tylko nie prowadzi do realizacji zamierzonych celów, ale wywołuje negatywne skutki społeczne. Konsekwencje zależą od punktu wyjścia, czyli stanu społeczeństwa w momencie, gdy do władzy dochodzą animatorzy rewolucyjnych zmian. Dlatego inne skutki prowadzenia twardej polityki historycznej zaobserwujemy w społecznościach dalekiej Azji, Ameryki Południowej czy Afryki (relacja jednostka–państwo; znaczenie indywidualizmu i wspólnotowości; kultura *macho*, kwestie rasy itd.), a inne w przypadku Europy Środkowej i Wschodniej, gdzie skutkiem działań inżynierii społecznej i polityki historycznej było ukształtowanie się zbioru cech określanych współcześnie mianem *homo sovieticus*. Proces ten został zapoczątkowany w Polsce po II wojnie światowej, gdy obok oczekiwanej modernizacji (w infrastrukturze, gospodarce, edukacji) stopniowo wprowadzano także zmiany ustrojowe, które – jak przekonywała propaganda – miały się zakończyć przekształceniem państwa polskiego w nowoczesny kraj sprawiedliwości i dobrobytu. Przebudowie poddawano wszystkie elementy życia społecznego, politycznego i gospodarczego, materialne i niematerialne.

i mechanizmy aktualizacji, Warszawa 2016; A. Stroynowski, „Śmierć chwalebna” w propagandzie patriotycznej epoki stanisławowskiej, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2016, nr 64, z. 2, s. 239–249; P. Szlanta, *Wątpliwe odrodzenie Polski. Akt 5 listopada w propagandzie wizualnej stron walczących*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2017, t. 24, s. 143–152.

³ Ł. Bertram, *Bunt, podziemie, władza. Polscy komuniści i ich socjalizacja polityczna do roku 1956*, Warszawa 2022; D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011.

⁴ L. Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008.

Znalazło się w tym procesie miejsce także dla aparatu represji, z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego na czele. Jego zadaniem była w pierwszej kolejności eliminacja środowisk i osób, wskazanych przez elity rządzące jako wrogie wobec wprowadzanych zmian ustrojowych, w dalszej zaś kontrolowanie trwania systemu w kształcie nadanym mu w drodze rewolucji⁵. W działania te w ramach całego systemu represji zaprzęgnięto setki tysięcy ludzi – działacze partyjnych, dziennikarzy, twórców, naukowców, sędziów i prokuratorów, żołnierzy i funkcjonariuszy służb specjalnych⁶. Nową rzeczywistość mieli budować ludzie wywodzący się ze świata „starego”, często ciągle mentalnie z nim związani. Zostali „wyposażeni” w narzędzia, które miały pozwolić wypełnić tę misję, ale i sami podlegali procesom transformacji.

Wychowanie funkcjonariusza było procesem permanentnym, związanym ze swoistym *sacrum*. Deklarowana antyreligijność komunistów nie oznaczała rezygnacji z kształtowania obok świata materialnego także sfery uświęconej, obejmującej wierzenia, obrzędy i praktyki utrwalające światopogląd uczestników ruchu. Należało do nich kształtowanie wzorców osobowych, autorytetów, postaw pożądaných przez twórców systemu, dlatego też zaczęło się promowanie sylwetek bohaterów komunizmu, zasłużonych dla spraw istotnych z punktu widzenia tej właśnie ideologii. Owo upamiętnianie miało wielowymiarowy charakter, jeśli idzie o wykorzystywane środki, narzędzia czy treści⁷. Ich użyteczność objawiała się w szczególności w sytuacjach obchodów rocznic, a więc praktyk, w których udział – w państwie zmierzającym do totalitaryzmu – był nie prawem czy przywilejem, lecz obowiązkiem. To wtedy pojawiała się możliwość oddziaływania na odbiorcę, czyli każdego obywatela PRL.

Pretekstów do wykorzystywania modelowych sylwetek było tyle, ile świąt komunistycznych – okazjonalnych lub cyklicznych (jak rocznice rewolucji październikowej czy bitwy pod Lenino). Kanon osobowy komunistycznego uniwersum obejmował postaci robotnika, rolnika, żołnierza, działacza partyjnego, milicjanta czy – najrzadziej – funkcjonariusza aparatu bezpieczeństwa⁸.

Właśnie sylwetkę tego ostatniego czynimy przedmiotem naszego zainteresowania w pierwszym, najciekawszym i kluczowym dla dziejów polskiego społeczeństwa, okresie powojennym, symbolicznie zakończonym odwilżą. Jak na każdą cezurę w historii, także i na wydarzenia lat 1956–1957 należy patrzeć jak na skutek pew-

⁵ Oba te cele – mimo złagodzenia skali represji po 1956 r. – pozostały aktualne do końca systemu.

⁶ Propaganda komunistyczna wprowadziła do języka nazwę, łączącą w jedną grupę funkcjonariuszy UB, MO i ORMO, co z punktu widzenia autora jest celowym przekłamaniem. Miejsce milicji i ormowców w systemie represji, stopień zaangażowania w budowanie systemu totalnego i relacje z UB nie są tak jednoznaczne, jak przedstawiali to komuniści, a za nimi historycy. MO i ORMO były przede wszystkim służbami porządkowymi, wykorzystywanymi oczywiście do celów politycznych przez bezpiekę i partię komunistyczną.

⁷ *Per analogiam* można tu mówić o swoistej popkulturze, a więc o odwoływaniu się do emocji, wykorzystywaniu stereotypowych wyobrażeń, postaci i symboli. Takimi komunistycznymi bohaterami byli z jednej strony Feliks Dzierżyński, z drugiej Pawlik Morozow. Ich żywotność w sferze komunikacji zależała od siły oddziaływania fundatorów i wyznawanej przez nich ideologii, zniknęli więc wraz z nimi.

⁸ M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym. Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009.

nego procesu, wypadkową wydarzeń wcześniejszych. Jednym z nich były obchody 10 rocznicy powstania PRL, przypadające na rok 1954. W przypadku służb specjalnych stały się nie tylko podsumowaniem, ale – co ważniejsze – pierwszą na taką skalę próbą stworzenia wizerunku funkcjonariusza modelowego. Był on przedstawiany w określonym kontekście historycznym, osobowym i operacyjnym, dzięki czemu uwypuklano cechy uznawane przez władze za godne naśladowania.

W artykule przedstawimy działania organizacyjne, związane z obchodami 10-lecia istnienia organów bezpieczeństwa PRL. Na tej podstawie zrekonstruujemy postulowany wizerunek służb specjalnych i ich pracowników. Następnie przedstawimy teoretyczny model figury *homo sovieticus* oraz Nowego Człowieka. Zaangażowanie służb w budowanie nowego systemu może prowokować do pytania, czy one same, w osobach ich funkcjonariuszy, spełniały kryteria tego nowego, doskonałego człowieka? W którym miejscu tej swoistej stratygrafii komunistycznego społeczeństwa należy je umieścić, biorąc pod uwagę, że także podlegały działaniom formatującym ich tożsamość? Czy były to te same narzędzia, jakie stosowano w stosunku do pozostałej części społeczeństwa? W podsumowaniu proponujemy odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu pracownik organów bezpieczeństwa pierwszej dekady PRL spełniał te warunki, a jeśli ich nie spełniał, to jaka w istocie była jego rola w kształtowaniu projektowanego społeczeństwa. Jest to interesujące z tego względu, że falsyfikacja teoretycznych założeń opartych na ideologii w zderzeniu z praktyką musiała wpływać na efekty realizacji komunistycznej utopii.

Podstawą merytoryczną rozważań podejmowanych w artykule są materiały administracyjne, wytworzone przez organa bezpieczeństwa PRL z okresu przygotowań i obchodów 10 rocznicy PRL i służb specjalnych (lata 1953–1954) oraz literatura przedmiotowa, dotycząca zagadnień polityki historycznej⁹, totalitaryzmu¹⁰, figury Nowego Człowieka (oraz *homo sovieticus*)¹¹, dziejów aparatu bezpieczeństwa

⁹ A. Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa 2017; R. Chwedoruk, *Polityka historyczna*, Warszawa 2018; A. Erll, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, tłum. A. Teperek, Warszawa 2018; Modi memorandi. *Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014; *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Warszawa 2009; R. Traba, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009.

¹⁰ R. Bäcker, *Totalitaryzm w Polsce lat 1948–1956*, „Czasy Nowożytne” 1999, t. 6, s. 7–16; A. Besançon, *Anatomia widma. Ekonomia polityczna realnego socjalizmu*, tłum. W. Dłuski, Warszawa 1991; L. Dubel, *Koncepcja totalitaryzmu w ujęciu Aleksandra Hertza*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. 25, z. 3, s. 231–248; L. Mażewski, *Posttotalitarny autorytaryzm PRL 1956–1989*, Warszawa – Bielsko-Biała 2010; W. Skrzydło, *Z problematyki zmian w ustroju Polski Ludowej [w:] PRL, czyli Polska w drugiej połowie XX wieku*, red. E. Maj, Lublin 2013; J.L. Talmon, *Źródła demokracji totalitarnej*, tłum. A. Ehrlich, Kraków 2015; A. Wielomski, *Istota totalitaryzmu. Wokół teorii Zbigniewa Brzezińskiego i Carla Friedricha*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2021, t. 43, nr 2, s. 171–199.

¹¹ J. Baszkiewicz, „Nowy człowiek” [w:] *idem, Państwo, rewolucja, kultura polityczna*, Poznań 2009; *idem, Nowy człowiek, nowy naród, nowy świat. Mitologia i rzeczywistość rewolucji francuskiej*, Warszawa 1993; R. Grzybowski, *Idea wychowania nowego człowieka (homo sovieticus) i jej odzwierciedlenie w założeniach programowych Wszechzwiązkowej Organizacji Pionierskiej*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2018, nr 4, s. 297–321; M. Mazur, *O człowieku...*; P. Michalski, *Homo novus vs Homo vetus w „Utopii” Tomasza Morusa [w:] Nowy*

„ludowej” Polski po 1945 r.¹² i w końcu rozważań związanych z antropologią bezpieki¹³. Artykuł wzbogacają ilustracje z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej oraz ze zbiorów prywatnych autora.

Nowy świat – Nowy Człowiek – funkcjonariusz?

Od 1939 r. Polska stała się polem budowy, dosłownie i w przenośni. Najpierw brutalnie zmieniono tkankę i strukturę społeczną przez likwidację znacznej części populacji (elity intelektualne i gospodarcze, w tym Żydzi) oraz pauperyzację pozostałej części społeczności. Po 1944 r. stopniowo rozpoczęto eksperyment mający prowadzić do zmian systemu. Równocześnie trwała odbudowa po zniszczeniach wojennych, konsolidacja państwa w nowych granicach, zachodziły zmiany w sferze ustrojowej. Te ostatnie miały rewolucyjny wymiar w stosunku do doświadczeń znaczącej części społeczeństwa¹⁴.

Samo wprowadzanie zmian ustrojowych nie było w dziejach niczym nowym. Pomysły budowania nowego, lepszego świata towarzyszyły człowiekowi od zarania dziejów, zyskały nawet własną nazwę. Zadaniem demiurgów utopii, bo o niej mowa, było ukształtowanie relacji między jednostkami mającymi załudnić ten nowy świat. Jednym z powielanych najczęściej konceptów, od których zależała możliwość trwania arkadii, była idea wychowania Nowego Człowieka, nieskażonego złymi przyzwyczajeniami. „»Stary«, dotychczasowy człowiek znajdujący się pomiędzy typowymi dla swojego czasu alternatywami (kapitalizm *versus* komunizm, monar-

człowiek. *Wizje, projekty, języki*, red. S. Jasionowicz, Kraków 2017, s. 93–94; M. Strutyński, *Nowy człowiek na nowe czasy. Utopijne wizje kreacji nowego człowieka*, „Horyzonty Polityki” 2012, nr 3 (4), s. 107–121.

¹² Czekiści. *Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2009; *Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1956. Z badań nad organizacją i działalnością aparatu bezpieczeństwa*, red. R. Klementowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2012.

¹³ R. Klementowski, „Długie ręce służb”. *Organa bezpieczeństwa jako aktor pamięci* [w:] *Od rewolucji do pierestrojki. Transformacje Wschodniej Europy w ostatnim stuleciu*, red. M. Gibiec, G. Hryciuk, M. Ruchniewicz, Łomianki 2022, s. 405–426; *idem*, *Donos jako gatunek. Zarys problematyki* [w:] *Antropologia donosu*, red. J. Syrnayk, R. Klementowski, Wrocław 2017, s. 189–212; *idem*, „Duch Czeki”. *Prolegomena do dziejów polskiej bezpieki* [w:] *Dni, które wstrząsnęły światem? Rewolucje w imperium rosyjskim w 1917 r.*, red. P. Cichoracki, R. Klementowski, M. Ruchniewicz, Wrocław–Warszawa 2019, s. 265–278; *idem*, *Funkcjonariusze służb specjalnych jako „wspólnota praktyków”* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii władzy i antropologii organizacji*, red. R. Klementowski, K. Mikołajczak, J. Syrnayk, Warszawa–Wrocław 2020, s. 144–156; *idem*, *Habitus ubeka. Kształtowanie wyobrażenia funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa o sobie i instytucji, w której pracowali* [w:] *Propaganda w PRL i NRD. Tematy, instytucje, kampanie*, red. E. Matkowska, R. Klementowski, J. Syrnayk, Wrocław–Warszawa 2019, s. 55–64; *idem*, *Polityka pamięci historycznej jako droga do utopii* [w:] *Utopia a edukacja*, t. 4: *Dysonanse, kontrasty i harmonie wyobrażeń świata możliwego*, red. R. Włodarczyk, Wrocław 2020, s. 39–58; *idem*, *Psy rewolucji – od „Państwa” Platona do „Equilibrium” Kurta Wimmera* [w:] *W stronę antropologii bezpieki. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. J. Syrnayk, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, Wrocław 2014, s. 249–264.

¹⁴ W tym samym czasie toczyły się bowiem zarówno procesy pożądane i oczekiwane (odbudowa, konsolidacja, konsumowanie zakończenia wojny), jak i niechciane (represje, przesiedlenia), co bez wątpienia utrudniało przyjmowanie jednoznacznych postaw.

chizm a republikanizm, rewolucja a kontrrewolucja) nie potrafi znaleźć się w zupełnie nowej rzeczywistości, która przekraczała znane mu realia społeczno-polityczne. Musi dojść do wychowania nowego człowieka zdolnego podjąć te wyzwania¹⁵. To on miał gwarantować trwałość Nowych Czasów¹⁶.

Utopiści byli przekonani o swojej nieomyślności i jednocześnie pewni, że ów stary człowiek nie jest w stanie zrozumieć, że żyje w sposób niewłaściwy. Winna temu była socjalizacja, jakiej go poddano w dzieciństwie i młodości. Dlatego konieczne było użycie wobec niego przemocy, by nagiąć go do wymagań systemu. Nagiać, a nie zniszczyć fizycznie (choć ubecy stosowali przemoc), bo wierzono, że człowiek jest istotą plastyczną, poddającą się formowaniu¹⁷. To przekonanie o zmienności człowieka wywodziło się jeszcze z renesansu, gdy pojawiła się koncepcja człowieka, który nie tyle „jest” (w hierarchii bytów), ile „się staje”. Być może więc nie jest przypadkiem, że klasyczne i wzorcowe utopie powstały właśnie w okresie renesansu¹⁸. Szczyci wiary w rozum przypadł na Wielką Rewolucję Francuską, kiedy „abstrakcyjny projekt filozoficzny” zetknął się „z oporną materią społeczną”¹⁹. Odpowiedzią przywódców rewolucji było wykorzystanie po raz pierwszy do budowy Nowego Świata i Nowego Człowieka masowego terroru. Efekty skomentował Sebastian Mercier, który miał powiedzieć: „chciano z nas zrobić zupełnie nowych ludzi – i o mało nie zrobiono z nas dzikusów”²⁰.

Doświadczenia te nie zniechęciły do podejmowania kolejnych prób budowania nowego świata, zaludnionego przez wiernego, lojalnego, odważnego, posłusznego i doskonałego fizycznie Nowego Człowieka²¹. Dążeniom do unifikacji sprzyjały zresztą okoliczności. Wiek XX zaludniały już masy, o czym pisali José Ortega y Gasset czy Gustave Le Bon²². Wcześniej koncepcja Nowego Człowieka zaczęła pojawiać się w literaturze i pismach ideologów rosyjskiego ruchu komunistycznego

¹⁵ M. Strutyński, *Nowy człowiek na nowe czasy...*, s. 109.

¹⁶ J. Baszkiewicz, „*Nowy człowiek*”..., s. 777.

¹⁷ Nie jest to jedyna przesłanka, można bowiem wskazać inne okoliczności i przeświadczenia, leżące u podstaw wiary w powstanie Nowego Człowieka. Mariusz Mazur wskazuje jeszcze: przeświadczenie o degeneracji świata i człowieka; kontestację prowadzącą do przekonania o konieczności zmiany tego stanu rzeczy; przeświadczenie o możliwości zaistnienia zmian; wyznawany milenaryzm; historycyzm w Popperowskim ujęciu, czyli wiarę w możliwość przewidzenia przyszłości na podstawie odkrytych praw historycznego rozwoju; fundamentalizm epistemologiczny posługujący się kategoriami jedynej, obiektywnej, niepodważalnej, niedyskutowalnej prawdy dostępnej klasykom myśli; naukowość głoszonych prawd; wiarę w możliwość zbudowania Nowego Człowieka; wiarę, że człowiek jest plastyczną masą, którą można dowolnie manipulować; wiarę w posiadanie albo możliwości zdobycia instrumentarium potrzebnego do tego celu; przekonanie, że tylko Nowy Człowiek będzie mógł wykonać zadania stojące przed cywilizacją, czyli dojść do zapowiadanego raju; pewność dotyczącą możliwości osiągnięcia raju; uniwersalizm idei Nowego Człowieka (M. Mazur, *O człowieku...*, s. 31–32).

¹⁸ *Utopia* Tomasza Morusa; *Miasto słońca* Tomasza Campanelli i *Nowa Atlantyda* Franciszka Bacona.

¹⁹ J. Brezko, *Totalitaryzm a granice plastyczności człowieka*, „Sofia” 2010, nr 10, s. 139, cyt. za: M. Strutyński, *Nowy człowiek na nowe czasy...*, s. 114.

²⁰ J. Baszkiewicz, *Nowy człowiek, nowy naród...*, s. 227.

²¹ Włoski faszyzm kreował postać Nowego Włocha (*Italiano nuovo*), niemiecki nazizm Aryjczyka.

²² G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, tłum. B. Kaprocki, Warszawa 1997; J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, tłum. P. Niklewicz, Warszawa 1997.

w drugiej połowie XIX w.²³, np. w powieści Mikołaja Czernyszewskiego *Co robić? Opowieści o nowych ludziach*, opublikowanej w 1863 r., czy starszym o pięć lat *Katechizm rewolucjonisty*²⁴.

O ile starsi wymagali reedukacji, o tyle w przypadku młodego pokolenia wydawało się, że przemoc nie była konieczna, tu narzędziem wpływania miało być wychowanie oraz przejęcie pełnej kontroli nad tym procesem przez państwo²⁵. Przedmiotem tych zabiegów była istota, której wpajać trzeba najlepsze cechy ludzkie. Wpajać, czyli – jak mówił podręcznik sowieckich pionierów – wychowywać, co oznaczać miało „określone, celowe i systematyczne oddziaływanie na psychikę wychowanka celem wszczepienia mu właściwości, których sobie życzy wychowawca”²⁶. Jeżeli był wychowywany, musiał być poddawany określonym procesom, stawać się konstruktorem modelowanym przez różne rodzaje przekazywania informacji – od wpływu, przez perswazję i propagandę, po manipulację. Narzędziami były język, edukacja, media, kultura, przestrzeń – czyli wszystko to, co pozostawało w rękach zarządzających społeczeństwem w ramach polityki historycznej. W przypadku Polski powojennej nietrudno wskazać przykłady takich oddziaływań, od sposobu upamiętnień (pomniki, odznaczenia, rytuały), przez media (prasa oraz mechanizmy cenzury), po nadzór nad edukacją i wydawnictwami (podręczniki szkolne, literatura piękna, wspomnienia, reportaże itd.). Środki te umożliwiały oddziaływanie (wychowywanie) permanentne, trwające do śmierci.

W tym idealnym projekcie dość szybko zauważono jednak rysy. Pojawiała się bowiem niepewność, czy przypadkiem inżynieria społeczna nie obróci się przeciwko systemowi w sytuacji, gdy ten założony idealny obywatel nie sprostą stawianym wymaganiom. Błąd popełniony w procesie kształtowania mógł zaważyć na stabilności lub trwałości systemu²⁷. Nawet w doskonałym wydawało się świecie Forda, zaludnionym przez powstające w procesie warunkowania alfy, bety, gammy czy epsilon, mogło się to zdarzyć²⁸. Dlatego procesowi budowania nowego społeczeństwa towarzyszyła penalizacja niepotrafiących się przystosować. Stopień bru-

²³ Zob. R. Pipes, *Rosja carów*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2006.

²⁴ *Katechizm rewolucjonisty* wiązany jest z nazwiskiem Siergieja Nieczajewa, ale jego autorstwo nie zostało ostatecznie potwierdzone. Michał Heller określa ten projekt Nowego Człowieka jako najbardziej radykalny. Od nazwiska autora pochodzi też wzorec zachowań pożądaných zwany „nieczajewszczyzną”, czyli wyzbywanie się wszelkiej moralności i uczciwości w relacjach z ludźmi, jeżeli wymagał tego kolektyw, partia czy państwo. Zob. M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Paryż 1988, s. 18; H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2001, s. 478.

²⁵ Twórcy utopii mimowolnie dopasowywali się do procesu rozwoju człowieka potwierdzonego przez socjologów i psychologów, którzy wskazywali pierwsze dwie dekady życia jako okres najważniejszy dla formowania się jego tożsamości, najbardziej wówczas podatnej na kształtowanie.

²⁶ M. Kalinin, *O wychowaniu komunistycznym. Referat wygłoszony na zebraniu aktywu partyjnego Moskwy* [w:] *idem, O wychowaniu komunistycznym*, Warszawa 1955, s. 78–79.

²⁷ W. Lewandowski, *Nowy człowiek, zamaskowany niszczyciel. Wizja zagłady dystopijnego państwa w powieści graficznej „V jak Vendetta” Alana Moore’a i Davida Lloyda*, „Creatio Fantastica” 2015, nr 3, s. 28–29.

²⁸ Nawiązuję tu oczywiście do powieści *Nowy wspaniały świat* Aldousa Huxleya. Zob. także R. Klementowski, *Anno Fordi '91*, „Czas Fantastyki” 2006, nr 3, s. 14–16.

talności metod mógł być różny, bywał stopniowany, czasami umykał świadomości poddanych inżynierii społecznej – jako zawsze towarzysząca edukacji forma przemocy symbolicznej²⁹.

Drugie istotne założenie to przyjęcie, iż możliwe jest ignorowanie zastanej kultury materialnej i niematerialnej. Upraszczając nieco zagadnienie – traktowano społeczeństwo jako zbiór biologicznych maszyn, a nie inteligentnych bytów obdarzonych refleksyjnością. W konsekwencji budowniczych utopii charakteryzowało paternalistyczne traktowanie ludzi, wobec których możliwe jest prowadzenie „pedagogiki społecznej”. W jej wyniku jednostki miały akceptować normy narzucone przez państwo, godziły się na bycie drobną częścią wielkiej maszyny społecznej³⁰. Wyrazem tych tendencji w XX w. było z kolei analizowanie człowieka jako przypadku systemu autonomicznego w układzie cybernetycznym. Sterowanie nim polegało na dostarczaniu informacji oraz energii z otoczenia, a następnie poprzez ich modelowanie kształtowanie oczekiwanych postaw. Człowiek miał się stać funkcją państwa poprzez utratę tożsamości osobowej na rzecz tożsamości kolektywnej³¹.

Nie należy ulegać złudzeniu, że pomysły na Nowego Człowieka wiążą się jedynie z projektami ustrojowymi o charakterze totalitarnym. Jak słusznie zauważa Mariusz Mazur, jest on „immanentną częścią każdej absolutnej inżynierii społecznej czy inżynierii całościowej podejmującej szeroko zakrojone próby zmiany istoty ludzkiej, bez względu na formę konkretyzacji w teorii czy praktyce oraz rozmiary eksperymentu. Należy rozpatrywać Nowego Człowieka jako historyczny projekt polityczno-kulturowy zachodzący zawsze, gdy dysonans pomiędzy nieakceptowaną teraźniejszością a wizją wspaniałej przyszłości jest tak znaczący, że człowiek obecny stanowiłby przeszkodę w jej urzeczywistnieniu, z czego wynika potrzeba skonstruowania nowego projektu”³².

Najpełniej próbowano wprowadzić ów zamysł w ZSRS. Dla Lenina Nowy Człowiek żył wedle zasady: kto nie z nami, ten wróg. To „zawodowy rewolucjonista, człowiek stracony dla świata, nieposiadający ani własnych interesów, ani spraw, ani uczuć... To człowiek pozbawiony własności prywatnej, a niekiedy nawet imienia, w całości podporządkowany jednemu celowi, jedynej namiętności, którą była

²⁹ M. Czerepniak-Walczak, *Nie myśl, bądź posłuszny – dyskurs władzy [w:] Wychowanie. Pojęcia, procesy, konteksty*, red. M. Dudzikowa, M. Czerepniak-Walczak, Gdańsk 2008; D. Grzonka, *Metafory i performance przemocy – konflikty społeczne i przemoc w świetle rozważań współczesnych teoretyków nauk społecznych*, „Państwo i Społeczeństwo” 2014, t. 14, nr 2; J. Helios, *Edukacja autorytarna. O przemocy symbolicznej w szkole*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2021, t. 43, nr 2, s. 217–225; A. Suchocka, *Przemoc symboliczna jako element ukrytego programu kształcenia polskiej szkoły*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2011, nr 4, s. 293–302.

³⁰ P. Michalski, *Homo novus...*, s. 93–94.

³¹ S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 2002, s. 123; M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 2009, s. 221; K. Sobijaneł-Ziętek, *Raj zbudowany na ziemi, czyli koniec utopii i początek antyutopii. Totalitarny paradoks w antyutopii rosyjskiej* (Jewgenij Zamiatin, Władimir Wojnowicz, Władimir Sorokin), „Przegląd Wschodni” 2014, t. 14, z. 1 (49), s. 45; A. Walicki, *Zniewolony umysł po latach*, Warszawa 1993, s. 350.

³² M. Mazur, *O człowieku...*, s. 30.

rewolucja... *Nowy człowiek* (rewolucjonista) to ktoś, kto gardzi opinią publiczną, nienawidzi wszelkich przejawów moralności publicznej³³. Zgodnie z koncepcją ojca rewolucji, skoro człowiek był nie tylko wytworem historii, lecz także jej twórcą, zmieniając świat, zmieniał siebie. W przyjętym podziale ludzi na antagonistyczne kategorie „swój” – „obcy” tylko jedna z nich miała prawo przetrwać³⁴. Ideałem nie była jednostka, tylko kolektyw³⁵.

Jakie miejsce w historii myśli utopijnej zajmowali owi strażnicy, obrońcy świata doskonałego? Idealne społeczeństwo z założenia ich nie potrzebowało. Skoro system był sprawny, regulatory były zbędne. To dlatego figura ta w literaturze pojawiała się wyjątkowo rzadko³⁶. Wiele uwagi poświęcił jej Platon, w wieku XX przywołał ją do życia dopiero George Orwell. Mówimy jednak wówczas już nie tyle o utopii, ile o jej ciemnej wersji – dystopii.

Niewątpliwie funkcjonariusze aparatu przymusu podlegali procesowi warunkowania. Ze względu na rolę, jaką przewidywano dla nich w procesie budowy i utrwalania systemu, dbano o odpowiednie ukształtowanie sposobu widzenia przez nich świata, schematów działania, ocen, postrzegania rzeczywistości – a więc budowano *habitus* ubeka³⁷. Warto zauważyć, że zatrudniony w służbach otoczony był wyjątkową opieką, dotyczącą wszystkich aspektów jego życia. Miał zagwarantowaną pracę, dopasowywaną do jego umiejętności i dającą spore uprawnienia wobec innych obywateli (władza). Dbano (przynajmniej w teorii) o wypoczynek, mieszkanie, opiekę zdrowotną, gwarantowano godziwą (na tle społeczeństwa) emeryturę, umożliwiano uzyskanie wykształcenia (od szkoły podstawowej po studia wyższe). Istotną rolę odgrywał w kształtowaniu towarzysza z resortu mit wojny – walki o wyższe cele, za które warto nawet umierać³⁸. Zadbano o zabezpieczenie jego rodziny na wypadek nieszczęśliwych zdarzeń, jakie mogły go spotkać. By nie pozostawać gołosłownym, jako przykład podać można rozkaz komendanta głównego MO z 19 lutego 1948 r., nakazujący zbieranie materiałów, dotyczących funkcjonariuszy MO i ORMO, „którzy padli w walce z bandami faszystowskimi, zmarli śmiercią naturalną lub zginęli na skutek nieszczęśliwych wypadków, wynikłych z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych”. Materiał miał zawierać następujące informacje: krótki życiorys poległego lub zmarłego (a więc dostrzegano różnicę); dane dotyczące przebiegu służby lub krótką charakterystykę; okoliczności śmierci; adres najbliż-

³³ R. Grzybowski, *Idea wychowania nowego człowieka...*, s. 303–304.

³⁴ Przed epoką mas trudno było to sobie wyobrazić, stąd brak konkretnych pomysłów w projektach utopijnych.

³⁵ A. Kotkiewicz, *Psychoanaliza w służbie komunistycznej utopii. O radzieckim projekcie antropologicznym [w:] Nowy człowiek...*, s. 101. Idealnym kolektywem z punktu widzenia rządzących jest społeczność BORG z uniwersum *Star Trek*.

³⁶ R. Klementowski, „*Psy rewolucji*”...

³⁷ *Idem*, *Habitus ubeka...*

³⁸ Warto pod tym kątem rozważać forsowane przez propagandę komunistyczną i przyjmowane także przez część współczesnych historyków sformułowanie wojny domowej do opisu wydarzeń z lat 1944/45–1947. Autor nie podziela tego poglądu.

szej rodziny z informacją, czy otrzymała zaopatrzenie, oraz w miarę możliwości fotografię zmarłego³⁹. Do rozkazu dołączono jako wzór arkusz z takimi danymi. Już ten dokument można by uznać za projekt sylwetki wzorcowej, funkcjonariusza modelowego. Był więc funkcjonariusz resortu kimś wyjątkowym w stratygrafii społecznej państwa komunistycznego⁴⁰, które podlegało podobnym mechanizmom, jednak z naciskiem na bodźce negatywne, oparte na przymusie. Cel był jednak identyczny – wpływ na postawy Nowego Człowieka. Realizacja tego modelu, jak większości projektów utopijnych, skończyła się karykaturą w postaci zestawu cech, określanych *post factum* jako *homo sovieticus*, a więc kończyło się fiaskiem dlatego, że ów proces był ułomny. Gdzie w takim razie na linii między propagandowym Nowym Człowiekiem a *homo sovieticusem* należy ulokować pracownika resortu?

145/73

Wzór arkusza.

76

fotografia poleceńca.

Dane o S. Funku. M.C. Stanisławie Kosaku.

1/ Stanisław Kosak s. Piotra urodził się dnia 10.X.1921r. w miejscowości Powiatowa gm. Żywiec pow. Krubieszów. Ojciec jego był chłopem szlacheckim. Do roku 1939 w/wymienionym ukonył 6 oddziałów Szkoły Podchorążych, a później pracował u ojca na roli. W okresie okupacji wstąpił do A.S. na terenie woj. lubelskiego. Brał czynny udział w akcjach podziemnych jako minor. Walczył pod pseudonimem "Głaz". W partyzantce uzyskał stopień sierżanta. Po opanowaniu Lubelszczyzny wstąpił do M.C.

2/ Sierż. Stanisław Kosak wstąpił do M.C. dnia 24.II.1944r. Przydzielony został do Powiatowej Komendy M.C. Krubieszów na stanowisko komendanta posterunku M.C. Żywiec. Dnia 1.V.1945r. awansowany do stopnia starsz sierżanta. Służbę pełnił do dnia 25.III.1946r. Powołany na obsadzenie wykonywał w/wymienionym obrotach służbę prowadząc służbę przewoźniczą, czyli zapobiegł złapaniu następujących band. Był karany i karany funkcjonalizmem, uczynnym i koleżeńskim. Nie zniknię od pracy zawodowej prowadzą prace polityczne będąc sekretarzem Głównego Koła P.P.M., do której wstąpił w 1943r.

3/ Dnia 25.III.1947r. o godz. 13-tej, banda NSZ napadła na wieś Szolary w większości zamieszkaną przez członków partii demokratycznych. O napadzie posterunek M.C. został zawiadomiony przez jednego mieszkańców wioski, tj. sierż. Kosaka. Po otrzymaniu meldunku do Komendy Powiatowej... w Krubieszowie o napadzie, a sam posterunek zaskoczył bandę przy grabieżu dobytek mieszkańców, napadniętą wieś. Zabrał z w/w posterunku w sile 1 / 10 ludzi i wyszedł przeciwko bandzie. Oddział milicjantów nie zdołał ukończyć bandy i został przegrany ogniem C.M. i automatów. Walka trwała 2 godziny. W tym czasie zauważono zniknięcie u bandytów, wyrykło z powodu nieodpowiedniej porcelany ze strony Komendy Powiatowej. Banda zaczęła się wycofywać uciekając tylko część zabranego dobyteku. W czasie walki został zabity st. sierż. Kosak Stanisław, który posiadał ugodzony serce z karabinu maszynowego.

4/ Po poległym pozostawił jego żona Joanna wraz z trojgiem dzieci. Wznowa otrzymała zaopatrzenie a tytułu dekretu L.H. z dnia 3.II.1947r. w dniu 15.VI.1947r. i pobierała stałe zaopatrzenie, przyznane jej przez Komisję Kwalifikacyjną przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Lublinie. Wznowa mieszka obecnie w Krubieszowie ul. Lubenia Nr. 7 m.5.

Komendant Powiatowy M.C.
POW.....
/.....

Arkusz wzorcowy z 1948 r.
Zbiory IPN

³⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 145/73, Pismo do Komendy Powiatowej MO w Kłodzku, Wrocław, 4 III 1948 r., k. 75.

⁴⁰ Najwyżej w hierarchii byli członkowie elity partyjnej, następnie funkcjonariusze partii wewnętrznej (koncepcja pochodząca z książki 1984 George'a Orwella – najważniejszych członków partii rządzącej), mogli nimi być też ludzie bezpieki. O ich statusie wiele mówi sformułowanie używane często w kręgach partyjnych – „towarzysze z bezpieczeństwa”, w zależności od sytuacji wyrażające podziw, strach lub nienawiść.

Nowy wspaniały świat – pierwsza dekada

Rok 1954 zamykał pierwszą dekadę walki komunistów o przejęcie władzy. W tym czasie można już mówić o wewnętrznej stabilizacji, przynajmniej z punktu widzenia komunistów. Po sfalszowaniu wyborów, „rozładowaniu lasów” w wyniku amnestii, likwidacji PSL oraz PPS, przeprowadzeniu czystek wewnętrznych w środowisku komunistycznym, czego efektem było powstanie w grudniu 1948 r. PZPR, i aresztowaniu Władysława Gomułki, wprowadzeniu w życie na pełną skalę systemu nomenklatury, przyjęciu nowej konstytucji w 1952 r. i internowaniu prymasa Wyszyńskiego komuniści sprawowali niemal nieograniczoną kontrolę nad państwem i społeczeństwem⁴¹. Wcześniejsze (praktykowane do końca lat czterdziestych) zdobywanie i utrwalanie władzy miało charakter brutalnego rozprawiania się z przeciwnikami, później nadszedł czas sięgania po inne narzędzia sprawowania nadzoru. Każda władza potrzebuje legitymizacji, gdyż nie da się rządzić jedynie terrorem, stąd w poczynaniach rządzących coraz większą rolę miały odgrywać: przekaz ideologiczny, szukanie porozumienia, jednoczenie się wokół akceptowalnych społecznie wartości⁴². Dziesięciolecie istnienia PRL miało zostać wykorzystane właśnie jako próba pokazania osiągnięć narodu kierowanego przez komunistów na drodze likwidacji zniszczeń wojennych i budowania lepszego ustroju. Kalkulacje te nie były całkowicie oderwane od rzeczywistości. Hasła odbudowy, zwalczania faszyzmu, sprawiedliwości, równości były chwytliwe i odwoływały się do realnych doświadczeń wielu ludzi (zagospodarowanie Ziemi Zachodnich, odbudowa życia gospodarczego, awans społeczny, reforma rolna były faktami). Uroczyste obchody 10-lecia PRL⁴³ miały te nastroje wzmacniać i utrwalać. Trudno przypuszczać, by entuzjazm społeczeństwa mogło wzbudzić włączenie do celebrowania osiągnięć dekady także dorobku policji politycznej, taki pomysł jednak także się pojawił.

O rozpoczęciu prac nad przygotowaniem materiałów związanych z 10-leciem istnienia i działalności aparatu bezpieczeństwa zdecydowano w kręgach kierowniczych resortu dopiero w 1953 r. Powołano komisję obchodów, a w jej ramach dwie robocze podkomisje, z których jedna była odpowiedzialna za publikacje okolicznościowe, druga zaś za przygotowanie wielkiej ekspozycji podsumowującej osiągnięcia funk-

⁴¹ Niemal nieograniczoną, ponieważ opór stawiała jeszcze polska wieś, niechętna kolektywizacji, oraz społeczeństwo ogólnie wrogie wobec Związku Sowieckiego i ciągle jeszcze religijne w swej masie. Te trzy czynniki – pozostawienie własności prywatnej, antyrosyjskość i przywiązanie do wiary – będą elementami rozsadzającymi (bo podważającymi jednolitość przekazu) system aż do jego upadku na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w.

⁴² Nie oznacza to, że takich starań nie podejmowano wcześniej, propaganda komunistyczna była trwałym elementem życia społeczno-politycznego od początku rządów PPR/PZPR. Ów przekaz zaczął być jednak bardziej zniuansowany w zależności od projektowanego odbiorcy. Zob. A. Szpociński, *Wprowadzenie. Przeszłość w dyskursach publicznych* [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym*, red. *idem*, Warszawa 2013, s. 9–18.

⁴³ Jak to zwykle w takich momentach bywa, nie przejmowano się faktem, iż twór polityczny o tej nazwie istniał dopiero od 1952 r.



Resortowe odznaczenie „10 lat w służbie narodu”

cjonariuszy resortu. Zaplanowano stworzenie specjalnego odznaczenia dla wyróżniających się pracowników. Inicjatywa miała charakter scentralizowany, jednostki terenowe UB dostały zadanie dostarczania materiałów ilustrujących zagadnienia poruszane w publikacjach i scenariuszu wystawy. Uroczystości miały być skupione w Warszawie, w terenie sugerowano przygotowanie odpowiednich akademii oraz gazetek ściennych⁴⁴.

Przez pierwsze miesiące podkomisja spotykała się w celu ustalenia formy planowanych publikacji, treści, rozdzielano też inne zadania. Podczas posiedzenia 14 maja 1953 r. zdecydowano o wydaniu

Księgi Pamiątkowej Organów Bezpieczeństwa, na którą składać się miało kilka-następie artykułów:

10 lat walki i zwycięstw pod sztandarem Partii, autor: Zygmunt Okręt;

Rola i miejsce Organów Bezpieczeństwa w dyktaturze proletariatu, autor: Henryk Piasecki;

Nasze osiągnięcia w walce z wrogiem, autor: Józef Różański;

Nasze kadry, autor: Michał Orechwa;

Sylwetki pracowników Aparatu Bezpieczeństwa poległych w walce, autor: Inowolska;

Spółeczeństwo i Organy Bezpieczeństwa, autor: Julia Brystygier;

O reedukacji więźniów, autor: Hipolit Duliasz.

Poza tym przewidziano przygotowanie osobnych artykułów, poświęconych dzieciom MO, KBW, WOP, ORMÓ oraz Straży Więziennej. Miały one powstać w odpowiednich komisjach tychże jednostek. Zakładano możliwość przygotowania „części beletrystycznej”⁴⁵, antologii literatury pięknej o tematyce bezpieczeniackiej (odpowiedzialna Brystygier), opracowania *Spoza krat UB* (miał to być „zbiór enuncjacji

⁴⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 0326/95, Korespondencja dotycząca prac komisji historyczno-wydawniczych w związku z X-leciem MBP, Pismo przewodniczącego komisji, płk. Zygmunta Okręta do przewodniczących wojewódzkich komisji obchodu X-lecia Bezpieczeństwa Publicznego, Warszawa, 29 V 1954 r., k. 22.

⁴⁵ *Ibidem*, Korespondencja dotycząca prac komisji historyczno-wydawniczych w związku z X-leciem MBP, Protokół Podkomisji Historyczno-Wydawniczej Komisji Obchodów 10-lecia Organów Bezpieczeństwa z dnia 14 V 1953 r., [Warszawa], 14 V 1953 r., k. 1.

Medal 10-lecia PRL

politycznych aresztowanych o ich ewolucji politycznej”) oraz broszury dotyczącej historii organów bezpieczeństwa (odpowiedzialny Różański). Zaproponowano także ogłoszenie konkursu na wspomnienia (odpowiedzialny Okręt) oraz podjęcie działań określonych jako „inspiracja twórczości artystycznej” i „współpraca z Podkomisją Wystawową” (w obu przypadkach odpowiedzialna Brystygier)⁴⁶.

Na kolejnym spotkaniu, 15 czerwca 1953 r., powrócono do dyskusji nad wydawnictwami. Uznano m.in., że powinien powstać artykuł o roli ZSRS, Czeka i jego twórcy pt. *Śladami Dzierżyńskiego*. Głównym krytykiem powstających planów okazał się Orechwa, który odmówił podjęcia się tego zadania, dlatego postanowiono zwrócić się do Anatola Fejgina. Kolejną zmianą było przejęcie od Różańskiego obowiązku napisania tekstu przez Julię Brystygier. W protokole pojawiły się także pierwsze uwagi, czym ma być księga pamiątkowa. Na wątpliwości Orechwy, czy będzie to interesujące, Hipolit Duliasz miał stwierdzić: „[...] mamy dać odpowiedź społeczeństwu na nurtujące go pytania, kim są bezpieczeniacy, oraz obalić fałszywe legendy. Zadaniem księgi byłoby stworzenie aureoli wokół ludzi z bezpieczeństwa”. Dalej poszedł Okręt, który wyjaśniał, że trzeba „pokazać, jak syn ludu, wierny [...] sprawie, zdobywa sztukę tropienia wroga i włada nią. Praca bowiem w bezpieczeństwie jest sztuką”. Opracowania winny więc wskazywać na bohaterstwo, sprawność i wyszkolenie pracowników MO oraz polepszenie stanu bezpieczeństwa w wyniku ich pracy. Podobnie artykuły o KBW, WOP miały pokazywać żołnierzy włączających się do walk z bandami i ORMO – jako organizację proletariacką, obywatelską. Uznano, że zbędny w tym momencie będzie artykuł o Straży Więziennej.

Orechwa podważył także sens tekstu, opartego na enuncjacjach więźniów. W dyskusji wskazywano, że celem będzie przedstawienie przemian zachodzących wśród części skazanych pod wpływem polityki karnej, demaskowanie nieprzyjaciela ustami aresztowanych i przestroga dla wrogów, pozostających na wolności. Orechwa przekonywał jednak, że plan jest zbyt rozbudowany i nie do wykonania, biorąc pod uwagę obowiązek osób zaangażowanych, dlatego np. Różański przekazał napisanie



⁴⁶ *Ibidem*, k. 2.

broszury *Z dziejów walk...* Piaseckiemu. Dyskusji poddano także kwestię konkursu, przy czym zaproponowano, by nie były to tylko wspomnienia, lecz także inne gatunki literackie (nowele, satyry, humoreski, poezje itp.). Preferowane miały być wspomnienia o kolektywie, a nie tylko o indywidualnych osiągnięciach. Pojawił się pomysł nakręcenia filmu, dłuższej lub krótszej formy, a nawet kroniki. Zdecydowano też o wystąpieniu o etaty na powstanie stałej Komisji Historycznej przy Gabinetie Ministra oraz o sformowaniu sekretariatu komisji w składzie Zygmunt Okręt, Henryk Piasecki i Mieczysław Lidert. To miało ułatwić pracę nad wydawnictwem⁴⁷.

Wynikiem tych ustaleń było wydanie 30 czerwca 1953 r. Okólnika nr 1 Komisji Uczczenia 10-lecia Organów Bezpieczeństwa. Zapowiadał on wydanie książki pamiątkowej, w związku z tym ogłoszono wewnętrzny konkurs na opowiadanie, nowelę lub wiersz „na temat walki z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym”. Do udziału zaproszono funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa (MBP, UBP, MO, KBW, WOP, SW, ORMO). Nie pozostawiono swobody wypowiedzi, wyraźnie wskazano, co ma się znaleźć w danym utworze: ma to być kreacja bojowego, „wiernego ludowi” funkcjonariusza występującego przeciwko wrogowi klasowemu, imperialistycznemu agentowi. Biorący udział w konkursie mieli opisać miejsce akcji, rodzaj wrogiej działalności, pomoc miejscowej ludności, „charakterystykę oblicza zlikwidowanych wrogów i ich antynarodowego stosunku do Ojczyzny”, rany poniesione przez funkcjonariuszy, sylwetki poległych i – co podkreślono – okoliczności wskazujące, „jak autor lub jego współtowarzysze hartowali się i dojrzewali partyjno-politycznie w służbie bezpieczeństwa publicznego”. Termin przesłania prac wyznaczono na 1 października 1953 r., zapowiadano przyznanie „cennych upominków i nagród pieniężnych”⁴⁸.

Między czerwcem a październikiem 1953 r. zapadła decyzja o ostatecznym kształcie książki pamiątkowej. Strukturę wydawnictwa przedstawiono w tabeli poniżej.

Tabela 1. Struktura planowanej Księgi Pamiątkowej z okazji 10-lecia Organów Bezpieczeństwa

Część	Przedmiot	Autor/autorzy	Objętość
Portrety	Bolesław Bierut		
	Feliks Dzierżyński		
	Stanisław Radkiewicz		
	Zawadzki		
Artykuły	Słowo wstępne	Józef Radkiewicz	2
	<i>Pod sztandarem Partii</i>	Zygmunt Okręt	5
	<i>Oręż dyktatury proletariatu</i>	Henryk Piasecki	5

⁴⁷ *Ibidem*, Protokół posiedzenia Podkomisji Historyczno-Wydawniczej Głównej Komisji Obchodów 10-lecia Organów Bezpieczeństwa z dnia 15 VI 1953 r., [Warszawa], 15 VI 1953 r., k. 3–5.

⁴⁸ *Ibidem*, Okólnik nr 1 Komisji Uczczenia 10-lecia Organów Bezpieczeństwa, Warszawa, 30 VI 1953 r., k. 6–7.

Część	Przedmiot	Autor/autorzy	Objętość
	<i>Nasze osiągnięcia</i>	Julia Brystygier	10
	<i>Wzorując się na towarzyszu Dzierżyńskim</i>	Anatol Fejgin	4
	<i>Synowie ludu</i>	Michał Orehwa	3
	<i>MO na straży ładu</i>	Komisja MO	5
	<i>Żołnierze bezpieczeństwa</i>	Komisja KBW	3
	<i>Na straży granic</i>	Komisja WOP	3
	<i>ORMO-wiec</i>	Komisja ORMOW	2
	<i>Bezimienni pomocnicy</i>	Julia Brystygier	7
	<i>W starciu z wrogiem</i>	materiały konkursowe	25
	<i>Wspominając poległych</i>	Inowolska i Wilk	10
	<i>Na uczciwą drogę</i>	Hipolit Duliasz	3
	<i>Część beletrystyczna</i>	prace konkursowe własne	10
		prace literackie	20
Ilustracje			20
Fotografie			10
Strony winietowe			20
Razem stron			210

Źródło: AIPN, 0326/95, Projekt Księgi Pamiątkowej 10-lecia Organów Bezpieczeństwa Publicznego, [Warszawa, 1953 r.], k. 7.

Księga miała być wzorowana pod względem formatu na książce *W 35-lecie Rewolucji Październikowej*, wydrukowana na papierze kredowym i ozdobnym w nakładzie 100 tys. egzemplarzy. Już na tym etapie zapadła decyzja o cenie – 10 zł dla odbiorców wewnętrznych i 20 zł jako cena rynkowa⁴⁹. Realizacja planów druku książki musiała się przeciągać, skoro 22 października 1953 r. przewodniczący komisji wystosował pisma do Brystygier i Piaseckiego z przypomnieniem o konieczności przesłania zamówionych artykułów do 1 grudnia tego roku⁵⁰.

22 października 1953 r. zebrała się Komisja Wydawniczo-Historyczna w składzie Brystygier, Okręt i Piasecki. Do tego czasu wpłynęło 19 prac (9 wspomnieniowych, w tym 2 wierszowane, oraz 10 wspomnień o poległych). Niewielki odzew miał wynikać z tego, że w ocenie komisji w terenie zbagatelizowano całą sprawę, a okólnik z 30 czerwca w ogóle nie dotarł do pracowników resortu. Komisja zaleciła więc powołanie komisji w jednostkach wojewódzkich. Zdano relację z rozmowy z dyrektorem „Książki i Wiedzy” Witoldem Konopką, który zasugerował, że jego wydawnictwo byłoby skłonne opublikować zbiór wspomnień „o charakterze

⁴⁹ *Ibidem*, Projekt książki pamiątkowej 10-lecia Organów Bezpieczeństwa Publicznego, [Warszawa, 1953 r.], k. 7.

⁵⁰ *Ibidem*, Pismo przewodniczącego Podkomisji Historyczno-Wydawniczej do płk Julii Brystygier, Warszawa, 22 X 1953 r., k. 8.

demaskatorskim, spisanych przez osądzonych członków reakcyjnego podziemia”. Był jednak zdania, że księgę pamiątkową resort ma wydać we własnym zakresie.

Ogółem uznano, że Komisja Obchodów 10-lecia jest mało aktywna, dlatego też dla wsparcia organizacyjnego oddelegowano dodatkową funkcjonariuszkę. Podjęto decyzję, by zlecić zredagowanie i opracowanie pod względem literackim całości materiałów „zaufanemu, wykwalifikowanemu pisarzowi”, kandydaturę miała wskazać Brystygier. Miała ona także znaleźć dodatkowo dwa literackie utwory dotyczące „ciekawego epizodu z pracy i walki funkcjonariuszy bezpieczeństwa”. Aby ułatwić Piaseckiemu przygotowanie publikacji, Okręt miał wystąpić do ministra o zwolnienie go na ten czas z obowiązków służbowych (6–8 tygodni). Powrócono także do pomysłu sięgnięcia do kinematografii – miały powstać dwa filmy krótkometrażowe o „tematyce bezpieczeniackiej, jeden dwudziestopięciominutowy do użytku wewnętrznego i trzyminutowy jako część kroniki filmowej na potrzeby zewnętrzne”. Kwestie organizacyjne powierzono Julii Brystygier⁵¹.

Pod koniec listopada 1953 r. ppłk Henryk Piasecki przygotował pismo do dyrektorów poszczególnych departamentów z poleceniem przygotowania danych do broszury o historii organów bezpieczeństwa w zakresie obejmującym działania operacyjne poszczególnych jednostek z terminem wykonania do 1 grudnia 1953 r.⁵² Do pisma dołączono wskazówki (11 punktów)⁵³.

W końcu 1953 r. zaczęły napływać materiały; czytali je kolejni członkowie Komisji Obchodów⁵⁴. Adresatem i redaktorem była tu głównie Brystygier, którą zwykle proszono o komentarz. W kwietniu 1954 r. dostała do wglądu m.in. wiersze i pieśni, nadesłane na konkurs z okazji 10-lecia organów BP, zorganizowany przez MBP przy współudziale Związku Literatów Polskich i Związku Kompozytorów Polskich. Utwory te Wydział ds. Kultury i Oświaty MBP zamierzał wydać drukiem⁵⁵.

Kto miał być głównym odbiorcą przygotowywanych uroczystości? Ze względu na rolę bezpieki w terrorze powojennym i stalinizacji trudno było liczyć na pozytywny odbiór tego propagandowego w założeniu przekazu przez społeczeństwo. Dlatego uzasadnione wydaje się twierdzenie, iż celem działań podkomisji obchodów było oddziaływanie głównie wewnętrzne – zarówno na szeregowych pracowników MBP, jak i szerzej, na członków wewnętrznego kręgu władzy (czyli w istocie partii robotniczej). Był to głos pokazujący nie tylko dokonania na drodze do przejścia rządów, lecz także poniesione ofiary, rodzaj upomnienia się o spra-

⁵¹ *Ibidem*, Notatka z przebiegu posiedzenia Komisji Wydawniczo-Historycznej, Warszawa, 22 X 1953 r., k. 11–14.

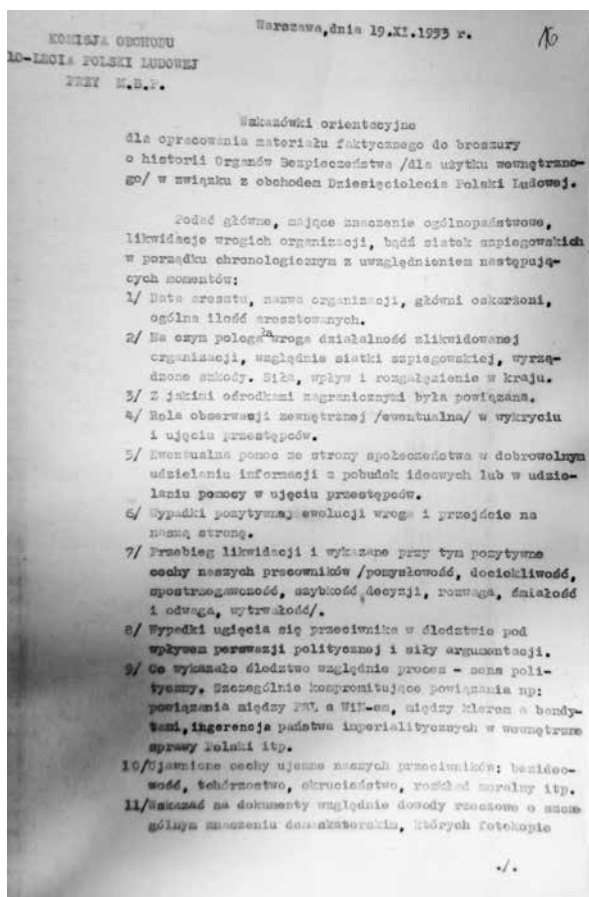
⁵² *Ibidem*, Pismo ppłk. Henryka Piaseckiego do dyrektorów departamentów, Warszawa, 19 XI 1953 r., k. 15.

⁵³ *Ibidem*, Wskazówki orientacyjne dla opracowania materiału faktycznego do broszury o historii Organów Bezpieczeństwa (dla użytku wewnętrznego) w związku z obchodem 10-lecia Polski Ludowej, Warszawa, 19 XI 1953 r., k. 16–17.

⁵⁴ *Ibidem*, Pismo płk. Zygmunta Okręta do Henryka Piaseckiego, Warszawa, 25 XI 1953 r., k. 20.

⁵⁵ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału ds. Kultury i Oświaty MBP Julii Brystygier, Warszawa, 14 IV 1954 r., k. 27.

Wskazówki orientacyjne
dla opracowania materiału
faktycznego do
brozury o historii Organów
Bezpieczeństwa z listopada
1953 r. Zbiory AIPN



wiedliwość dla krytykowanych za nadużycia funkcjonariuszy. Warto bowiem pamiętać, że opisywane wydarzenia miały miejsce w trudnym dla resortu okresie – po śmierci Stalina, początkach wewnętrznych rozliczeń, ucieczce płk. Józefa Światły i zmianach organizacyjnych.

Przygotowując materiały do wystawy i publikacji okolicznościowych, odwołano się przede wszystkim do toposu ofiary jako istotnego elementu mitu założycielskiego nowego świata. Pojęcie ofiary rozumieć trzeba szeroko: z jednej strony jako poświęcenie siebie, swojego życia prywatnego, interesu indywidualnego potrzebom kolektywu czy – idąc dalej – ideałom, o które się walczy, z drugiej zaś całkiem dosłownie. Opowiadano o poległych funkcjonariuszach, męczennikach za sprawę. Figura ta była logiczną konsekwencją historii o trudnych początkach, kiedy naprzeciwko siebie stanęły siły światła (komuniści) i ciemności (reakcja). Straty po stronie tych pierwszych uzasadniały przemoc wobec tych drugich. Wpisywało się to w zakorzenione w polskiej tożsamości i kulturze sposoby myślenia o bohaterze

przegranym fizycznie (poniósł śmierć), ale zwycięskim moralnie (oddął życie za wyższą sprawę)⁵⁶. Uzupełnieniem powyższego były dookreślenia, pozycjonujące funkcjonariusza resortu jako profesjonalistę, człowieka uświadomionego, swojskiego, wiernego i zaangażowanego w swoją pracę, troszczącego się o wspólne dobro. Co charakterystyczne, w propagandzie miał być to już człowiek ukształtowany, realnie istniejący, a nie wzór do osiągnięcia. Opisy odwołujące się do wskazanych treści ilustrowane były na wystawie przykładami działań operacyjnych, prowadzonych w terenie, głównie w postaci zdjęć.

Demiurgowie modelowego ubeka

Powyższa konstrukcja nie była, o czym doskonale wiemy, obrazem rzeczywistości, lecz przemyślaną manipulacją propagandową. Dlatego przedstawiając obraz funkcjonariusza UB, warto zwrócić uwagę na to, kim byli jego twórcy. W gronie osób decydujących o treściach, jakie znalazły się w publikacjach i na wystawie okolicznościowej, byli: Julia Preiss (Julia Brystygier), dyrektor Departamentu V MBP; Józef Goldberg (Józef Różański), dyrektor Departamentu Śledczego; Izrael Chaim Pesses (Henryk Piasecki), zastępca dyrektora Departamentu X, a następnie dyrektor Departamentu Szkolenia MBP; Nachaniasz Okręt (Zygmunt Okręt), dyrektor Centralnego Archiwum MBP; Mikołaj Orechwa, dyrektor Departamentu Kadr MBP, oraz Hipolit Duliasz, dyrektor Departamentu Więziennictwa.



Julia Brystygier

Co łączyło tych ludzi? Niewątpliwie biografia, poczynając od roku urodzenia – wszyscy, poza Duliaszem, przyszli na świat na przełomie XIX i XX w. Podobne były też ich doświadczenia organizacyjne, związane ze szkoleniami partyjnymi w ZSRS oraz pobytami w więzieniach II Rzeczypospolitej. Nie można nie zauważyć, że mamy do czynienia z osobami dobrze wykształconymi (Preiss z tytułem doktora nauk, Goldberg – prawnik) i – co zastanawiające – niepolskiego pochodzenia. Tu, podobnie jak w innych kwestiach, wyróżniał się po raz kolejny Duliasz,

⁵⁶ Ciekawe, jak bardzo uniwersalna jest ta formuła, podobnie uzasadnia się bowiem przegrane powstania. Pytanie: skoro pasuje do tak różnych okoliczności, czy nie jest to retoryka?

najmłodszy, najsłabiej wykształcony, Polak. Wszyscy działali w komunistycznych strukturach przed II wojną światową. Jak wskazuje Paweł Sztama, Brystygier i Różański to najinteligentniejsi funkcjonariusze w resorcie, pozostający jednocześnie w konflikcie⁵⁷. Julię Brystygier wybierano do wielu komisji i ciał, zajmujących się sprawami trudnymi czy wyjątkowymi. Ich pozycja w resorcie nie była jednak tak pewna, jak się mogło wydawać. Różański już na początku 1954 r. został wytypowany do zwolnienia.

Byli to ludzie, którzy świadomie wspierali wprowadzanie nowego systemu, przeszli kilka etapów edukacji w zakresie ideologii komunistycznej, teoretycznie więc byli przygotowani do działań o charakterze



Józef Różański

propagandowym. Wzory znajdowali w pracach ideologów sowieckich, w których problem wychowania Nowego Człowieka zajmował poczesne miejsce. Jak wskazywał Michał Heller, w przypadku ZSRS można mówić o swoistym ciągu ewolucyjnym, jeśli idzie o model obywatela idealnego, wzoru do naśladowania. Jeszcze w latach dwudziestych XX w. Lenin definiował go jako rewolucjonistę, bojownika komunizmu, burzyciela starego porządku, „twardego jak stal czekisty”. Odpowiadało to czasom, kiedy trwała jeszcze walka o zdobycie i utrwalenie pełni władzy przez bolszewików. W kolejnym okresie, już pod rządami Stalina, ideałem był człowiek śrubka, element wielkiej maszyny państwowej, ideowy, energiczny, pełen inicjatywy w zakresie rozbudowy potęgi państwa komunistycznego. Czasy Chruszczowa przyniosły zapotrzebowanie na wykształcenie, czystość moralną i fizyczną doskonałość. Wspólnym mianownikiem było budowanie świadomości i czerpanie zadowolenia z bycia jednym z trybików, oddania się kolektywowi. Obrazowała to popularna w połowie XX w. metafora wagi, zawarta w zdaniu: „Zapomnij, że jesteś gramem, i pocuj się częścią tony”. Z powyższej perspektywy polski czekista pierwszej dekadę PRL był jeszcze człowiekiem leninowskim, niezłomnym, jego życie było walką, poświęceniem się dla ogółu.

⁵⁷ P. Sztama, *Inteligenci w bezpiecie. Brystygier, Humer, Różański*, Warszawa 2017, s. 23.

Homo sovieticus

Zadziwiające, jak wiele cech charakterystycznych dla Nowego Człowieka poddano krytyce jako skutek wychowania człowieka w systemie komunistycznym, czyli w zjawisku określanym jako *homo sovieticus*. Pojęcie to upowszechniało się od czasów, kiedy system komunistyczny zaczął zdradzać pierwsze objawy kryzysu i pojawiły się analizy skutków jego wprowadzania w życie⁵⁸. Można je interpretować w różny sposób, na co wskazują wypowiedzi Aleksandra Zinowiewa, Michała Hellera, Leszka Kołakowskiego, Czesława Miłosza czy Józefa Tischnera. Heller używał tej nazwy dla nowej istoty, będącej ewolucyjnym następcą współczesnego człowieka. Pojawił się jako efekt eksperymentu społecznego w państwie sowieckim⁵⁹. Powiązanie zachowań człowieka z systemem społecznym, politycznym, gospodarczym było na tyle ogólne, że pozwalało na różne interpretacje, w tym co do oceny samej jednostki, wychowanej i żyjącej w systemie. Postrzegano go więc potocznie jako ofiarę, człowieka zdemoralizowanego przez okoliczności zewnętrzne. Jednocześnie niedookreśloność pojęcia pozwalała na różne interpretacje badaczy, żyjących w odmiennych co do czasów i miejsca realiach⁶⁰. Zinowiew wskazywał, że „cechami radzieckiego społeczeństwa są: nieokreśloność, płynność, zmienność, wieloznaczność we wszystkim. Składa się ono z galaretowatych jednostek i samo przypomina galaretę. Jest to społeczeństwo kameleonów, będące w całości gigantycznym kameleonem”⁶¹. Autorowi temu zawdzięczamy pojęcie z języka rosyjskiego: *homosos*⁶².

Kołakowski pisał z kolei, że jest to „ideologiczny schizofrenik, szczerzy kłamca, człowiek gotowy do nieustannych i dobrowolnych samookaleczeń umysłowych”⁶³. Ich efektem miało być przyjmowanie charakterystycznych postaw i zachowań, do których należą przede wszystkim podporządkowanie kolektywowi, ucieczka od wolności i odpowiedzialności, koniunkturalizm, oportunizm, agresja w stosunku do słabszych, a uniżoność wobec silniejszych, brak samodzielnego myślenia oraz działania, oczekiwanie, że „ktoś coś załatwi”, zniewolenie intelektualne, brak godności, podporządkowanie władzy, izolacja od kultury poza własną grupą, brak szacunku do wspólnej własności, skłonność do drobnych kradzieży w miejscu pracy. Trudno oprzeć się wrażeniu, że powyższe cechy przypisać

⁵⁸ Mariusz Mazur przytacza pogląd Jerzego Waszkiewicza, iż pierwsze teoretyczne rozważania na ten temat pochodzą jeszcze z okresu międzywojennego i środowiska rosyjskich emigrantów w Niemczech, zob. M. Mazur, *O człowieku...*, s. 567.

⁵⁹ M. Heller, *Maszyna i śrubki...*

⁶⁰ E. Kania, *Homo sovieticus* – „jednowymiarowy klient komunizmu” czy „fenomen o wielu twarzach”?, „Przegląd Politologiczny” 2012, nr 3, s. 157–170.

⁶¹ A. Zinowiew, *Homo sovieticus*, tłum. S. Deja, Warszawa 1987; L. Suchanek, *Homo sovieticus. Światłana przyszłość. Gnijący Zachód. Pisarstwo Aleksandra Zinowiewa*, Kraków 1999.

⁶² W języku rosyjskim funkcjonuje także pojęcie *sowok*.

⁶³ Cyt za: Ch. Slotta, *Homo sovieticus*, „Zeszyty Naukowe GFPS e.V.” 2015, nr 3, s. 9.

można wielu osobom, niekoniecznie poddawanych wpływom życia pod rządami komunistów⁶⁴.

Na sposób rozumienia pojęcia *homo sovieticus* w Polsce największy wpływ miał Józef Tischner, zwracający uwagę na bardziej uniwersalne jego cechy⁶⁵. Należało do nich przywiązanie do trzech potrzeb – pracy, udziału we władzy i poczucia własnej wartości. W opisie Tischnera *homo sovieticus* jest wierny władzy, która może mu zaoferować zaspokojenie tychże potrzeb. Konsekwencją tego było przyjęcie założenia, że skłonny jest on okazywać wierność dopóty, dopóki władza zaspokaja jego oczekiwania. Wyjaśniało to, dlaczego polski *homo sovieticus*, mimo że był wytworem komunizmu, wziął udział w buncie przeciwko reżimowi i wsparł nową formację polityczną po 1989 r. Dał więc szansę kapitalizmowi, od niego oczekując wypełnienia owych potrzeb, a w zamian zaoferował wiernopoddanie i zgodę na zniewolenie, choć już innego rodzaju. Jak wskazywał więc Tischner, *homo sovieticus* był postkomunistycznym wariantem postawy „ucieczki od wolności”. Był wytworem systemu totalitarnego, niezdolnym do życia w innym systemie politycznym, wiecznie skazanym na niewolnictwo. Ową wyuczoną bezradność tak kwitował Jerzy Turowicz: „*Homo sovieticus* to człowiek zniewolony, ubezwłasnowolniony, pozbawiony ducha inicjatywy, nieumiejący myśleć krytycznie. [...] *Homo sovieticus* to dziś człowiek, który wszystkiego oczekuje i domaga się od państwa, który nie chce i nie umie swego losu wziąć we własne ręce”.

Podsumowanie

„Jest nadczłowiekiem. Uniwersalnym. Jeżeli to konieczne, zdolny jest do wszelkiego świństwa. A jeżeli to możliwe, zdolny jest do każdej cnoty... Nie ma tajemnic, których by nie wyjaśnił. Nie ma problemów, których by nie rozwiązał. Jest naiwny i prosty. Jest pusty. Jest wszechwiedny i wszechobecny. Jest przepelniony mądrością. Jest częścią wszechświata noszącego w sobie cały wszechświat. Jest gotów na wszystko i do wszystkiego. Jest nawet gotów na lepsze. Oczekuje na lepsze, choć w nie nie wierzy. Ma nadzieję na gorsze. Jest Niczym, czyli Wszystkim. Jest Bogiem udającym Diabła. Jest Diabłem udającym Boga” – pisał w nieco egzaltowany sposób Zinowiew⁶⁶. Czy funkcjonariusze aparatu represji byli awangardą nowego społeczeństwa? Ucieleśnieniem Nowego Człowieka czy *homo sovieticusem*? Stawianie się nim to proces, pytanie więc, na jakim jego etapie sytuować można pracowników UB po pierwszej dekadzie budowania nowego systemu? Jak widziała ich elita komunistycznej władzy?

⁶⁴ Lub dojść do wniosku odwrotnego, że wszystkie systemy polityczne w swej praktycznej realizacji na drodze do władzy także generują podobne postawy, tylko w sposób mniej jawny czy oczywisty dla obserwatora.

⁶⁵ P. Nierodka, *Józef Tischner w sporze o społeczną naturę człowieka*. *Homo sovieticus a homo solidaritus*, „Studia Philosophiae Christianae” 2012, nr 4, s. 76–95; J. Tischner, *Homo sovieticus – pomiędzy Wawelem a Jasną Górą*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 25.

⁶⁶ A. Zinowiew, *Homo sovieticus...*, s. 168–169.

Figury zarówno Nowego Człowieka, jak i *homo sovieticus* prezentowane w literaturze to typy idealne i trudno przykładać do tej matrycy żywego człowieka. To raczej kwestia refleksji, czy i które z cech charakterystycznych dla jednego lub drugiego modelu znaleźć można w życiorysach pracowników resortu. Innymi słowy, ile z teorii jest w praktyce? Punktem wyjścia winny być badania podstawowych struktur i obsady jednostek UB, monografie im poświęcone zawsze odtwarzają sylwetki funkcjonariuszy w kontekście grupowym. Przeciętny obraz czekisty pierwszych lat powojennej dekady to słabo wykształcony, pochodzący raczej z nizin społecznych człowiek, bezrobotny lub z niewielkim stażem zawodowym robotnika, rolnika czy rzadziej rzemieślnika. Tymczasem w pracach cytowanych wyżej myślicieli pojawia się twierdzenie, że na ryzyko nabycia osobowości *homo sovieticus* narażone są w pierwszej kolejności elity. Jak oceniał Zinowiew – masy do tego nie dorosły⁶⁷. Podobnie wyrażał się Alain Besançon, tłumacząc, że „na uludę komunistycznych idei podatne są umysły światłe, zdeprawowane wizją szlachetnej idei sprawiedliwości i egalitaryzmu”⁶⁸.

Prowincjonalnego ubeka trudno uważać za elitę, to ktoś zupełnie odmienny, widzący przede wszystkim własny interes, skłonny do przemocy, unikający odpowiedzialności, chowający się za kolektywem⁶⁹. Bliżej mu do opisywanej w literaturze „mentalności folwarcznej polega[jącej] na paradoksalnej mieszanke cech, w której mieści się skrajny indywidualizm i opresyjny kolektywizm”⁷⁰. Opisywano ją jako kolektywistyczny partykularyzm, autokratyzm, apatię i unikanie intelektualnego zaangażowania w pracę⁷¹. Awansujący chłopci, dążący do legitymizacji swojej pozycji, budowali swoją tożsamość zbiorową, szukając wzorów w folwarcznej tradycji „dworskiej”, czyli „pańskiej”. Jeżeli można w nim dostrzec powtarzalne elementy osobowości, to te przynależne syndromowi mentalności totalitarnej⁷², a więc brak krytycyzmu względem autorytetów, destrukcyjność, wrogie stanowisko wobec ludzi, dążenie do używania siły i brutalności przy jednoczesnym identyfikowaniu się z osobami, które je wyrażają. Pracownicy bezpieki dostosowywali się do warunków zewnętrznych w sposób wynikający z ich dotychczasowej socjalizacji.

Czy cechy przypisywane *homo sovieticusowi* przez krytyków (całkowicie podporządkowany, ograniczony, prymitywny, bezrefleksyjny wykonawca rozkazów,

⁶⁷ M. Gwiżdż, *Aleksandra Zinowiewa koncepcja istoty homo sovieticus. Wymiar psychologiczno-antropologiczny* [w:] *Kultura rosyjska w ojczyźnie i diaspory. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Lucjanowi Suchankowi*, t. 2, red. K. Duda, Kraków 2008.

⁶⁸ A. Besançon, *Przekleństwo wieku. O komunizmie, narodowym socjalizmie i jedyności Zagłady*, tłum. J. Guze, Warszawa 2000, s. 28.

⁶⁹ Za: M. Gwiżdż, *Aleksandra Zinowiewa koncepcja...*, s. 161.

⁷⁰ E. Bendyk, *Kultura zbożowa* [w:] *Reforma kulturowa. 2020 – 2030 – 2040. Sukces wymaga zmian*, red. J. Żakowski, Warszawa 2014, s. 71.

⁷¹ J. Hryniewicz, *Polska na tle historycznych podziałów przestrzeni europejskiej oraz współczesnych przemian gospodarczych, społecznych i politycznych*, Warszawa 2015.

⁷² Za: M. Gwiżdż, *Aleksandra Zinowiewa koncepcja...*, s. 155–164.

cechujący się anomią, cwaniactwem, zapijaczony i bierny⁷³) w istocie spełniały oczekiwania twórców totalitarnego świata? Funkcjonariusz cierpiący choćby na część wskazanych przywar mógł być przydatny tylko chwilowo. W dłuższej perspektywie trudno byłoby na kimś takim polegać. Tymczasem Nowy Człowiek miał być lojalny z wyboru i przekonania o nieuchronności dokonujących się zmian, a nie niewolnikiem, służącym ze strachu.

Dobór ludzi do pracy w resorcie bezpieczeństwa sugeruje podejmowanie działań celowych w kierunku kreacji oczekiwanego ideału. Nowy Człowiek miał się wywodzić przede wszystkim ze środowiska robotniczego i faktycznie ta grupa dominowała pośród szeregowych pracowników UB. Dbano także o niedopuszczanie do pracy w resorcie osób, które w jakikolwiek sposób mogły mieć w życiorysie ślady służby w instytucjach odchodzącego systemu II RP lub występujące przeciwko komunistom przed wojną, w czasie jej trwania lub po jej zakończeniu. Ograniczenia związane z brakiem wykształcenia, charakterystycznym dla kadr niższego szczebla, nie musiały stanowić problemu, bo o wykształceniu myślano w nowy sposób – jako o wiedzy, dzięki której możliwa będzie zmiana świata (w domyśle: zbudowanie socjalizmu). Cenniejsze było więc szkolenie zawodowe, przygotowujące do kształtowania właściwych (pożądanych) postaw i umiejętności. Praca z ich wykorzystaniem miała być jednym z przejawów nowego patriotyzmu, oznaczającego miłość do państwa, z którym Nowy Człowiek (już nie *homo sapiens*, ale *homo faber*) był ściśle związany i od którego był całkowicie zależny (wykształcenie, opiekę, pracę, odpoczynek, rozrywkę, zaopatrzenie obywatel zawdzięczał państwu). Opieka nie była dana raz na zawsze, wymagała dbania o interes państwa, bo od tego zależał los jednostki, stąd hasła ciągłej mobilizacji. „W strukturze nastawionej na ciągły progres nic nie mogło zachowywać *constans*. Ujawnia się to również w języku. Nie można było utrzymywać więzi ze Związkiem Radzieckim, ale należało je wzmacniać, współpracę miasta i wsi trzeba było zacieśniać, przemiany – przyspieszać, wydajność pracy – podnosić, świadomość – pogłębiać; tradycji nie kultywowano, ale [je] rozszerzano, siły były rosnące, nieustannie zaostrzała się też walka”⁷⁴. Pracownicy UB pozostawali w stanie ciągłego wzmożenia, aktywności, czujni i gotowi do reakcji na zagrożenia systemu. Tryb ten ułatwiały nieodległe doświadczenia lat 1939–1945, nie przypadkiem przecież forsowano w propagandzie obraz wydarzeń powojennych jako wojny domowej. Ofiara na froncie walki (słusznej, bo o demokrację) była najwyższym dowodem patriotyzmu, tłumaczyła też brutalność wobec wroga (wobec którego odczuwać można nienawiść), zagrażającego wartościom najwyższym, takim jak pokój, równość, sprawiedliwość. Pojęcia te stały się niezbywalną częścią bezpieczeniackiej nowomowy. Jej trwałym elementem była uproszczona wizja świata, opartego na dychotomii dobra i zła,

⁷³ M. Mazur, *O człowieku...*, s. 42.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 348.

sterowanego przez tajne spiski – co tłumaczyło, uzasadniało podejmowanie brutalnych często działań, ale i zwalniało z poczucia winy. Taki typ myślenia przewija się przez cały czas w źródłach wytworzonych przez bezpiekę. „Przyjęcie spisku jako normy sprawczej pozwalało na wyjaśnienie wielu niepowodzeń, braków, zaspokajało potrzebę zrozumienia niekoherencji zapowiedzi i rzeczywistości. Powoływało do życia świat, w którym istniały zmywy, tajne układy, szara sieć, tłumaczące proces dziejowy i strukturyzujące niejasności, czyli zaspokajające dwie bardzo ważne potrzeby: poznanie racjonalizujące świat oraz potrzebę bezpieczeństwa niwelującego niepewności tegoż świata. Wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie Polski knuć mieli spiski, uprawiali szpiegostwo, sabotaż, dywersję, wszystko po to, by ponownie pozbawić Polskę niepodległości”⁷⁵. Istnienie wroga uzasadniało sens istnienia funkcjonariusza UB. Co charakterystyczne, często o wrogu pisano w liczbie pojedynczej, dla kontrastu z propagandowym wizerunkiem pracownika resortu jako członka kolektywu pracowniczego, partyjnego. To wobec niego przede wszystkim pozostawał lojalny, jemu podporządkowany. „Kolektywizmu nie rozumiano jako wspólnego działania jednostek w celu realizacji określonych wartości, których pojedynczo nie byłoby w stanie osiągnąć, ale jako podrzędność i podległość jednostki samodzielnie nieprzedstawiającej żadnej wartości wobec struktury wyższej i ważniejszej”⁷⁶. Jak słusznie zauważa Mariusz Mazur, nie należy mylić tej lojalności z solidarnością grupową.

Postać funkcjonariusza UB kreowanego w 1954 r. w działaniach upamiętniających 10-lecie resortu pozostaje figurą teoretyczną, tworem idealnym, nieistniejącym w rzeczywistości. Jako taka uosabiała ona wszelkie cechy kreowanego w ówczesnej propagandzie Nowego Człowieka. Czy w takim razie był to *homo sovieticus*? Biorąc pod uwagę cechy przypisywane tej figurze – uległość władzy i bezkrytyczność wobec jej poczynań, pełna dyspozycyjność, podporządkowanie organizacji, brak krytycyzmu wobec autorytetów, cynizm, zawiść, niegodziwość, spryt, uprzedzenia, materializm, egoizm, chciwość, karierowiczostwo, konformizm – rodzi się pokusa potwierdzenia. Problem polega na tym, że wskazywane cechy niekoniecznie występowały wspólnie, mogły dotyczyć każdego człowieka i być integralną częścią jego osobowości jeszcze przedwojennej. Pewne jest tylko to, że po 1939 r. (wpływ dwóch systemów totalitarnych) pojawiły się okoliczności pogłębiające owe negatywne cechy. Kształtowanie tożsamości człowieka wymaga czasu i zwykle jest rozłożone na kilka pokoleń, wydaje się więc, że w szeregach funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa pierwszej dekady nie powinniśmy szukać owej karykatury Nowego Człowieka. Szeregowy pracownik UB w czasie uroczystości rocznicowych z 1954 r. w przedstawianym obrazie nie mógł dostrzec siebie

⁷⁵ *Ibidem*, s. 369.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 557.

samego, choć ogólnie wizerunek mógł mu się spodobać – profesjonalisty, szlachetnego wojownika o słuszną sprawę.

Ta autokreacja (bo stworzona przez ludzi resortowych) była częścią ówczesnej polityki historycznej, kształtującej wyobrażenia o przeszłości. Kontynuacją tych działań, a zwłaszcza związanych z nimi treści, były inicjatywy upamiętniające pracowników UB (potem SB), MO i ORMÓ przez kolejne dekady – przez akcje patronackie, budowanie pomników, fundowanie nagrobków, wydawanie publikacji okolicznościowych, wspomnień i paradokumentów, których bohaterem był wyidealizowany obraz polskiego czekisty⁷⁷.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (AIPN Wr).

Opracowania

Assmann A., *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa 2013.

Bäcker R., *Totalitaryzm w Polsce lat 1948–1956*, „Czasy Nowożytnie” 1999, t. 6.

Besançon A., *Anatomia widma. Ekonomia polityczna realnego socjalizmu*, tłum. W. Dłuski, Warszawa 1991.

Besançon A., *Przekleństwo wieku. O komunizmie, narodowym socjalizmie i jedyności Zagłady*, tłum. J. Guze, Warszawa 2000.

Baszkiewicz J., „Nowy człowiek” [w:] J. Baszkiewicz, *Państwo. Rewolucja. Kultura polityczna*, Poznań 2009.

Baszkiewicz J., *Nowy człowiek, nowy naród, nowy świat. Mitologia i rzeczywistość rewolucji francuskiej*, Warszawa 1993.

Bendyk E., *Kultura zbożowa* [w:] *Reforma kulturowa. 2020 – 2030 – 2040. Sukces wymaga zmian*, red. J. Żakowski, Warszawa 2014.

Bertram Ł., *Bunt, podziemie, władza. Polscy komuniści i ich socjalizacja polityczna do roku 1956*, Warszawa 2022.

Breczko J., *Totalitaryzm a granice plastyczności człowieka*, „Sofia” 2010, nr 10.

Chwedoruk R., *Polityka historyczna*, Warszawa 2018.

Czekiści. *Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010.

⁷⁷ R. Klementowski, „...szli wszędzie, dokąd ich partia posłala...” – „Odzyskiwanie” Ziemi Zachodnich w kontekście polityki pamięci historycznej władz po 1945 roku [w:] „Ziemie odzyskane”. W poszukiwaniu nowych narracji, red. E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, Poznań 2018, s. 279–304; *idem*, *Wyniesieni na... „ubeliski”. Refleksje nad miejscami pamięci „utrwalaczy władzy ludowej”*, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej” 2016, nr 1 (24), s. 117–126.

- Dubel L., *Koncepcja totalitaryzmu w ujęciu Aleksandra Hertza*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2016, t. 25, z. 3.
- Erll A., *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, tłum. A. Teperek, Warszawa 2018.
- Grzybowski R., *Idea wychowania nowego człowieka (homo sovieticus) i jej odzwierciedlenie w założeniach programowych Wszechzwiązkowej Organizacji Pionierskiej*, „*Polska Myśl Pedagogiczna*” 2018, nr 4.
- Gwiżdż M., *Aleksandra Zinowiewa koncepcja istoty homo sovieticus. Wymiar psychologiczno-antropologiczny* [w:] *Kultura rosyjska w ojczyźnie i diaspory. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Lucjanowi Suchankowi*, t. 2, red. K. Duda, Kraków 2008.
- Heller M., *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Paryż 1988.
- Kania E., *Homo sovieticus: „jednowymiarowy klient komunizmu” czy „fenomen o wielu twarzach”*, „*Przegląd Politologiczny*” 2012, nr 3.
- Klementowski R., *Anno Fordi '91*, „*Czas Fantastyki*” 2006, nr 3.
- Klementowski R., „*Długie ręce służb*”. *Organa bezpieczeństwa jako aktor pamięci* [w:] *Od rewolucji do pierestrojki. Transformacje Wschodniej Europy w ostatnim stuleciu*, red. M. Gibiec, G. Hryciuk, M. Ruchniewicz, Łomianki 2022.
- Klementowski R., *Donos jako gatunek. Zarys problematyki* [w:] *Antropologia donosu*, red. J. Syrnyk, R. Klementowski, Wrocław 2017.
- Klementowski R., „*Duch Czeki*”. *Prolegomena do dziejów polskiej bezpieki* [w:] *Dni, które wstrząsnęły światem? Rewolucje w imperium rosyjskim w 1917 r.*, red. P. Cichoracki, R. Klementowski, M. Ruchniewicz, Wrocław–Warszawa 2019.
- Klementowski R., *Funkcjonariusze służb specjalnych jako „wspólnota praktyków”* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii władzy i antropologii organizacji*, red. R. Klementowski, K. Mikołajczak, J. Syrnyk, Warszawa–Wrocław 2020.
- Klementowski R., *Habitus ubeka. Kształtowanie wyobrażenia funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa o sobie i instytucji, w której pracowali* [w:] *Propaganda w PRL i NRD. Tematy, instytucje, kampanie*, red. E. Matkowska, R. Klementowski, J. Syrnyk, Wrocław–Warszawa 2019.
- Klementowski R., *Polityka pamięci historycznej jako droga do utopii* [w:] *Utopia a edukacja*, t. 4: *Dysonanse, kontrasty i harmonie wyobrażeń świata możliwego*, red. R. Włodarczyk, Wrocław 2020.
- Klementowski R., *Psy rewolucji – od „Państwa” Platona do „Equilibrium” Kurta Wimmera* [w:] *W stronę antropologii bezpieki. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. J. Syrnyk, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, Wrocław 2014.
- Klementowski R., „...szli wszędzie, dokąd ich partia posłała...” – „*Odzyskiwanie*” Ziemi Zachodnich w kontekście polityki pamięci historycznej władz po 1945 roku [w:] „*Ziemię odzyskane*”. *W poszukiwaniu nowych narracji*, red. E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, Poznań 2018.
- Klementowski R., *Wyniesieni na ... „ubeliski”*. *Refleksje nad miejscami pamięci „utrwalaczy władzy ludowej”*, „*Zeszyty Etnologii Wrocławskiej*” 2016, nr 1 (24).
- Kotkiewicz A., *Psychoanaliza w służbie komunistycznej utopii. O radzieckim projekcie antropologicznym* [w:] *Nowy człowiek. Wizje, projekty, języki*, red. S. Jasiewicz, Kraków 2017.
- Kowalczyk S., *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 2002.
- Krąpiec A.M., *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 2009.

- Le Bon G., *Psychologia tłumu*, tłum. B. Kaprocki, Warszawa 1997.
- Lewandowski W., *Nowy człowiek, zamaskowany niszczyciel. Wizja zagłady dystopijnego państwa w powieści graficznej „V jak Vendetta” Alana Moore’a i Davida Lloyd’a*, „Creatio Fantastica” 2015, nr 3.
- Malczewska-Pawelec D., Pawelec T., *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków w czasach stalinowskich*, Kraków 2011.
- Mazur M., *O człowieku tendencyjnym. Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009.
- Mażewski L., *Posttotalitarny autorytaryzm PRL 1956–1989*, Warszawa – Bielsko-Biała 2010.
- Michalski P., *Homo novus vs Homo vetus w „Utopii” Tomasza Morusa [w:] Nowy człowiek. Wizje, projekty, języki*, red. S. Jasionowicz, Kraków 2017.
- Modi memorandi. *Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.
- Nierodka P., *Józef Tischner w sporze o społeczną naturę człowieka. Homo sovieticus a homo solidarius*, „Studia Philosophiae Christianae” 2012, nr 4.
- Nijkowski L., *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008.
- Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, tłum. P. Niklewicz, Warszawa 1997.
- Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Warszawa 2009.
- Przeszość w dyskursie publicznym*, red. A. Szpociński, Warszawa 2013.
- Siewierska-Chmaj A., *Mity w polityce. Funkcje i mechanizmy aktualizacji*, Warszawa 2016.
- Skrzydło W., *Z problematyki zmian w ustroju Polski Ludowej [w:] PRL, czyli Polska w drugiej połowie XX wieku*, red. E. Maj, Lublin 2013.
- Slota Ch., *Homo Sovieticus*, „Zeszyty Naukowe GFPS e.V.” 2015, nr 3.
- Sobijanek-Ziętek K., *Raj zbudowany na ziemi, czyli koniec utopii i początek antyutopii. Totalitarny paradoks w antyutopii rosyjskiej (Jewgienij Zamiatin, Władimir Wojnowicz, Władimir Sorokin)*, „Przegląd Wschodni” 2014, t. 14, z. 1 (49).
- Strutyński M., *Nowy człowiek na nowe czasy. Utopijne wizje kreacji nowego człowieka*, „Horyzonty Polityki” 2012, nr 3 (4).
- Suchanek L., *Homo sovieticus. Świetlana przyszłość. Gniący Zachód. Pisarstwo Aleksandra Zinowiewa*, Kraków 1999.
- Sztama P., *Inteligenci w bezpieczeństwie. Brystygier, Humer, Różański*, Warszawa 2017.
- Talmon J.L., *Źródła demokracji totalitarnej*, tłum. A. Ehrlich, Kraków 2015.
- Terlecki R., *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2009.
- Tischner J., *Homo sovieticus – pomiędzy Wawelem a Jasną Górą*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 25.
- Traba R., *Przeszość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009.
- Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1956. Z badań nad organizacją i działalnością aparatu bezpieczeństwa*, red. R. Klementowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2012.
- Walicki A., *Zniewolony umysł po latach*, Warszawa 1993.
- Wielomski A., *Istota totalitaryzmu. Wokół teorii Zbigniewa Brzezińskiego i Carla Friedricha*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2021, t. 43, nr 2.
- Zinowiew A., *Homo sovieticus*, tłum. S. Deja, Warszawa 1987.

Streszczenie: Artykuł poświęcony jest procesom upamiętnień funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa w pierwszej dekadzie powojennej – od powstania Resortu Bezpieczeństwa Publicznego w 1944 r. do obchodów 10 rocznicy PRL. Rozważania poświęcone są odpowiedzi na pytanie o to, do jakiego stopnia można mówić o aparacie bezpieczeństwa jako instytucji polityki pamięci historycznej, do kogo skierowane były działania upamiętniające funkcjonariuszy resortu, jakie formy przybierały przed przełomem 1956 r. oraz w jakim zakresie pracownicy resortu mieścili się w ramach kategorii Nowego Człowieka lub *homo sovieticus*.

Słowa kluczowe: *homo sovieticus*, Nowy Człowiek, Urząd Bezpieczeństwa, totalitaryzm, utopia, polityka historyczna

Robert Klementowski (ur. 1971) – profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, historyk, antropolog, literaturoznawca. W ramach zainteresowań badawczych zajmuje się dziejami utopii, atomistyki, służb specjalnych, pamięci zbiorowej. Autor i redaktor wielu publikacji, w tym m.in.: *Modelowe boksowanie ze światem. Polska literatura fantastyczna przełomu lat 70. i 80.* (2003), *W cieniu sudeckiego uranu. Kopalnictwo uranu w Polsce 1948–1973* (2010), *Zgorzelecka bezpieka 1945–1990* (2014), *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy* (2020).

The Departmental *Homo Sovieticus* in Light of the Celebration of the 10th Anniversary of the Polish People's Republic

Abstract: The article focuses on the processes of commemorating the deceased Public Security Ministry officers in the first post-war decade – since the establishment of the Public Security Department in 1944 to the festivities of the 10th anniversary of the Polish People's Republic. The discussion concerns the questions: to what extent the security apparatus was an institution of the politics of historical memory, who was the target audience for the activities commemorating the ministry's officers, what forms those activities took before the 1956 breakthrough, and to what extent the department's employees fell within the category of the New Man or *homo sovieticus*.

Keywords: *homo sovieticus*, New Man, Security Department, totalitarianism, utopia, historical politics

Robert Klementowski (b. 1971) – Professor of the University of Wrocław, historian, anthropologist, literary scholar. His research interests include the history of utopia, atomism, special services, and collective memory. Author and editor of many publications, including: *Modelowe boksowanie ze światem. Polska literatura fantastyczna przełomu lat 70. i 80.*

[Boxing with the world, a model of Polish fantasy literature at the turn of the late 1970s and early 1980s] (2003), *W cieniu sudeckiego uranu. Kopalnictwo uranu w Polsce 1948–1973* [In the Shadow of Sudeten Uranium. Uranium mining in Poland 1948–1973] (2010), *Zgorzelecka bezpieka 1945–1990* [The secret service in Zgorzelec 1945–1990] (2014), *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy* [The security apparatus in the perspective of the anthropology of organisation and the anthropology of power] (2020).